Nr. 7 Poznań, dnia 18 lutego 1931 Rocznik 12

PRZEGLĄD GRAFICZNY WYDAWNICZY I PAPIERNICZY

Tygodnik dla spraw przemysłu graficznego, wydawniczego, papierniczego i przemysłów pokrewnych

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — Telefon 25-55 — P. K. O. Poznań 202 868

Treść numeru

Komunikaty

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu

W dniu 12-go b. m. wyszło nadzwyczajne wydanie*) „Przeglądu Graficznego", w którym Korporacja ogłosiła następujący komunikat:

Uchwała w sprawie taryfy zarobkowej Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu.

Przy licznym udziale członków odbyło się w Poznaniu dnia 11 lutego 1931 r. o godzinie 3 popołudniu zebranie Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie. Porządek obrad zawierał wniosek o rewizję taryfy zarobkowej.

Ostatnie ustalenie dotychczasowej taryfy odbyło się w październiku 1928 r. Warunki pracy i płacy w zawodzie graficznym przewidują, że statystyki urzędowe o cenie artykułów pierwszej potrzeby stanowią podstawę do uregulowania taryfy wzwyż lub wzniż.

Odnośne statystyki urzędowe wykazują, że koszty utrzymania w stosunku do października 1928 r. obniżyły się do stycznia rb. włącznie o 15,7 %.

*) W wydaniu tem umieszczono również tabelkę nowych płac, obowiązujących obecnie w Województwie Poznańskiem.

Ten wzgląd, a przedewszystkiem brak zamówień klientowskich, będący skutkiem ogólnej depresji gospodarczej, której z drugiej strony przeciwstawiają się nie obniżające się opłaty podatkowe i inne koszty sprawiły, iż szereg warsztatów pracy, zmuszony ostateczną koniecznością, przystąpił do regulacji taryfy na własną rękę w miarę swych możności gospodarczych. Stwierdzono wypadki obniżenia taryfy tą drogą do 50 proc. W ten sposób życie samo wyprzedziło decyzje Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie. Wobec zaostrzającego się coraz bardziej obecnego kryzysu gospodarczego i zapowiadającego się dalszego pogorszenia sytuacji, poczuwała się Korporacja do obwiązku zapoznania z tym stanem rzeczy ogółu swych członków, którzy do tej pory solidarnie przestrzegali dotychczasowej taryfy. Biorąc pod uwagę obniżenie kosztów utrzymania, a niemniej także obecny kryzys gospodarczy, którym dotknięte są wszystkie zakłady bez wyjątku, przeprowadzono uchwałę, aby zniżyć taryfę narazie o 10 procent, począwszy od wypłaty tygodniowej, która zaistnieje jako pierwsza w miesiącu marcu, a wobec pracobiorców, chcących przeciwko tej uchwały bardzo względnej i zrodzonej z konieczności wnieść sprzeciw lub ją odrzucić, — posłużyć się 14-dniowem wypowiedzeniem.

Podając powyższe do wiadomości wszystkim zakładom graficznym, prosimy stosować się do nowej taryfy i na własną rękę dalszych obniżeń płac nie czynić, a raczej informować Zarząd o wszystkiem, coby posłużyć mogło jako materjał do przyszłego zebrania, jakie zwołane zostanie, o ile wymagać tego będzie sytuacja gospodarcza.

Bacząc na położenie jednej i drugiej strony, Zarząd apeluje do członków Korporacji, aby ogólnemi oszczędnościami oraz najracjonalniejszą gospodarką dopomagali sobie przy przetrwaniu kryzysu. W związku z tem zwracamy uwagę członkom na sprawę uczniowską. Uczniów narazie przyjmować nie należy, a gdzie tego zajdzie potrzeba, będzie Korporacja pomocną przy przepisywaniu uczniów z zakładów, gdzie ich jest nadmiar, do takich którełby ewentualnie chciały z konieczności uczni przyjąć. Wstrzymanie napływu uczni spowoduje stabilizację stanu pomocników, która jest wskazana ze względu na przyszłość nietylko przemysłu graficznego, ale także na egzystencję każdego poszczególnego zakładu. Niechaj więc nikt nie myśli, że czyni tylko przysługę pracownikom, jak to często mylnie tłumaczono, ograniczając liczbę uczniów, lecz niech będzie przekonany, że tem przyczyni się do stabilizacji i powrotu do stanu normalnego, który rychlej czy później w kraju nastąpić musi.

W sprawie uczniów zatrudnionych w zakładach członków Korporacji.

Najbliższe egzaminy uczniów przemysłu drukarskiego w okręgu poznańskim odbędą się w drugiej połowie marca rb. Uczniowie, którzy ukończą przepisaną naukę w zakładach graficznych do 1 kwietnia rb. mogą zgłosić swe wnioski do końca lutego rb. Wnioski przyjmuje Sekretarjat Korporacji, Poznań, ul. Masztalarska 8.

Do wniosków należy dołączyć:

1. Życiorys.
2. Świadectwo szkoły dokształcającej.
3. Poświadczenie zakładu z odbytej nauki.
4. Ugodę.

Wniosków nadesłanych po terminie wyżej podanym, nie uwzględni się. Data egzaminów zostanie w swoim czasie podana do wiadomości zainteresowanych.

Komunikaty

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Pomorskie z siedzibą w Toruniu

Zebranie
Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Pomorskie z siedzibą w Toruniu

odbędzie się w sobotę, dnia 21 lutego
w Tczewie

w Hotelu Centralnym punktualnie o godzinie 7 wieczorem, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i powitanie członków.
2. Przeczytanie protokółu z ostatniego zebrania.
3. Komunikaty.
4. Referat: „Zniżka cen a drukarstwo“ — p. dyr. Wł. Grobelny.
5. Dyskusja.
6. Wolne głosy i wnioski.

O liczny udział uprzejmie prosi

Zarząd.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków odbędzie się godzinę później drugie zebranie, które będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

Drukarstwo gazetowe *)

Stopniowy rozwój maszyn.

(Napisał J. R. Ridella, rektor szkoły, London School of Printing.)

Wspaniały rozwój, który się dokonał w ciągu ostatnich kilku latach przy maszynach do drukowania gazet, zrealizowało kilku ludzi, stojących nawet z dala od przemysłu drukarskiego.

Jeżeli pomyślimy, że wydajność dawniejszych maszyn ręcznych wynosiła zaledwie 250 egzemplarzy na godzinę, i aby osięgnąć nakład 20 000 egzemplarzy trzeba było pracować sześć godzin w całej pełni dwunastu maszynami, to porównując wydajność obecnych maszyn olbrzymów, zdolnych produkować przeszło 300 000 egzemplarzy na godzinę, lada laik jest wstanie sobie przedstawić, co za ogrom pomysłu, zręczności i pieniędzy wydano na udoskonalenie maszyny do drukowania gazet — a wszystko to dokonano w ciągu egzystencji wielu tych maszyn, które dziś jeszcze są czynne przy drukowaniu gazet.

Maszyna Waltera, którą opatentowano w roku 1866, składa się tylko z jednej jednostki t. z. że drukowano na niej tylko jedną rolkę papieru; dziś natomiast niema już ograniczenia co do liczby jednostek, które mogą być założone w prostej linji w górę jedna nad drugą, a wydajność ich zależna była dotąd od ilości falcowni, które można było zainstalować. Każda z tych ostatnich jest w stanie produkować 40 000 falcowanych egzemplarzy na godzinę.

W Ameryce posiadają obecnie maszynę, która przez każdą falcownię wyrzuca 50 000 egzemplarzy na godzinę. Ta sama wydajność będzie również możliwa i w Anglji o ile zapotrzebowanie tego kraju będzie tego wymagać.

A teraz najważniejsze ulepszenia, których dokonano z powodzeniem w ostatnich latach.

Ulepszono przyrząd do nakładania farby przy drukowaniu ilustracji.

Wprowadzono automatyczne dostarczanie farby zapomocą pomp lub rozpylaczy, a ostatnio jeszcze zapomocą tak zwanej „błonki taśmowej“.

Dokładniejsze uregulowanie druku i solidniejsza budowa maszyny.

Umożliwiono druk barwnych obrazków lub wierszy równocześnie z tekstem.

Umożliwiono dołączenie „ostatnich nowości“ oraz zmianę rolek papieru bez zatrzymania maszyny.

Ulepszono maszyny do prędszej i pewniejszej produkcji klisz drukarskich.

Ulepszono mechanizm do falcowania oraz automatyczne hamulce kontrolujące rolki papieru, które wpływają znacznie na wydajność.

Wprowadzono automatyczne transportery do przenoszenia drukowanych gazet od falcowni do ekspedycji.

Wynaleziono maszyny do szybkiego automatycznego produkowania płyt sterotypowych.

Od dawna przemyśliwany sposób drukowania gazet jest wobec tego na najlepszej drodze, a co się tyczy drukowania gazet samych, to można powiedzieć nawet, że jest on już u szczytu swej doskonałości. Obecnie chodzi tylko jeszcze o odpowiednie wyposażenie pokrewnego procesu drukowania systemem wklęsłym i planograficznym i w tym kierunku robi się jeszcze stale wysiłki. Żaden bowiem z dotychczasowych procesów nie jest w stanie drukować gazet tą samą szybkością co maszyna gazetowa, lecz są już widoki, że w najbliższej przyszłości uruchomioną będzie nowa maszyna offsetowa, zdolna drukować w dwóch barwach z szybkością 27 000 egzemplarzy na godzinę.

Kto wie, czy wobec tego w niezadługim czasie różne te metody drukowania nie będą ze sobą współzawodniczyły i dadzą właścicielom

*) Z cyklu artykułów „O angielskiem drukarstwie“, które ukazywały się w roku zeszłym w „Przeglądzie Graficznym“.

drukarń, wyposażonych w takie maszyny, pierwszeństwo do drukowania wydawnictw, które swym wyglądem estetycznym nietylko podobać się będą czytelnikom, lecz dadzą wydawcom zarazem szybką i oszczędną metodę produkcji.

Ubezpieczenia socjalne a zniżka cen

Zagadnieniem nawskroś aktualnem, jakie obecnie przeżywa społeczeństwo polskie, jest niewątpliwie zniżka cen, która nawiedziła całokształt wytwórczości rodzimej, a ostatnio została rozpatrywana przez rząd. Zapatrywania rządu omawiają: jakoby zniżka cen wyrobów przemysłowych była jedynym ratunkiem na wszelkie trudności i dolegliwości obecnej doby. Jednakże gorąca dyskusja powyższego tematu na łamach prasy wykazała, że rokujące nadzieje są zbyt pewne, a akcja jest oparta na chwiejnych przesłankach. Przedewszystkiem pomija ona zupełnie fakt, że zniżka cen, również i wyrobów przemysłowych, od długiego czasu już jest w toku i wydała dotychczas bardzo poważne rezultaty, daleko poważniejsze nawet, jakie miało miejsce w porównaniu wskaźników cen hurtowych G. U. S. Wskaźniki te opierają się przeważnie na cenach nominalnych, na cenach niejako żądanych, gdy tymczasem ceny sprzedażne, ceny przy konkretnych tranzakcjach osiągane, są jak to powszechnie wiadomo, skutkiem przyznawanych wysokich rabatów, zwłaszcza gdy idzie o sprzedaż za gotówkę, bez porównania, niekiedy nawet o 30% niższe.

N. p. zagadnienie przyspieszenia zniżki cen artykułów przemysłowych — aczkolwiek proces ten się odbywa — nie może być tak długo skuteczne, póki najważniejsze składniki kosztów własnych produkcji, tj. koszty kredytu, daniny publiczne, opłaty socjalne i zarobki pozostaną niezmienione. Z pozostałych zaś składników kosztów własnych na koszty surowca przemysł nie ma żadnego wpływu, a koszty administracyjne (jak to w swoim czasie obliczyła Komisja ankietowa) wynoszą w najjaskrawszych wypadkach 3,5% w stosunku do pełnych kosztów produkcji, a więc można przez ich obniżenie osiągnąć zniżkę cen sprzedażnych artykułów przemysłowych o 1%, co na przyspieszenie tempa zniżki cen zbytnio nie wpłynie.

Na szczególną uwagę zasługuje poruszone przez prof. Krzyżanowskiego w dyskusji nad odczytem p. dyr. Pechego zagadnienie rentowności produkcji i wynikające z niego konsekwencje. Zasadniczą cechą ożywienia, jak tego zresztą byliśmy świadkami w r. 1928, jest rentowność, która pozwala na zwiększoną konsumcję i zmusza skutkiem tego do zwiększonych inwestycyj. Wzrost siły nabywczej złota, która jest niewątpliwie jedną z najważniejszych przyczyn obecnego kryzysu i postępującej zniżki cen, już przez sam wzrost wewnętrznej wartości ciążących na całym aparacie produkcyjnym długów stawia producentów w bardzo ciężkiej sytuacji, a postępująca zniżka cen przy niezmienionych prawie kosztach wyklucza wszelką rentowność produkcji. Konsekwencją wzrostu wewnętrznej wartości długów i postępującej zniżki cen są też coraz liczniejsze upadłości (maskowane często formą nadzorów sądowych i ugód pozasądowych), a w dalszej perspektywie powszechna niewypłacalność, która od stosunków prywatnych sięgnąć może również do skarbców państwowych. W związku z tem kwestja rewizji długów międzynarodowych staje coraz częściej na porządku dziennym, a nasz deficyt grudniowy, spowodowany spłaceniem Stanom Zjednoczonym raty pożyczki w wysokości 39 miljonów zł, wykazuje na konkretnym przykładzie niebezpieczeństwo zmniejszonej rentowności gospodarstwa prywatnego i publicznego.

Dalsza przeto i to jeszcze w przyspieszonem tempie postępująca zniżka cen może tylko przyspieszyć proces wzrastającej i wiszącej jak groźna chmura nad naszemi głowami powszechnej niewypłacalności.

Z obecnego kryzysu gospodarczego jest jedyna, acz konkretna droga wyjścia, a mianowicie otrzymamy ją niewątpliwie przez przywrócenie rentowności przynajmniej tych działów produkcji, gdzie w obecnej chwili jest możliwe, t. j. produkcji przemysłowej, a środkiem do powyższego celu jest niezbicie zmniejszenie obecnych kosztów własnych, drogą obniżenia wszelkich ciężarów publicznych i składek na rzecz ubezpieczeń socjalnych.

Tragikomedja na tle olbrzymiego oszustwa druku banknotów

Odszkodowanie w sumie 531 851 funtów szterlingów, które na mocy wyroku sądu w Londynie zapłacić muszą Bankowi Portugalji Zakłady Graficzne Waterlow & Sons, Limited, Londyn, niejedno inne w tej branży przedsiębiorstwo doprowadziłoby do ruiny. Ponieważ atoli firma ta posiada sławę międzynarodową w przedmiocie druku banknotów, przeto tragikomedja stała się tem boleśniejszą, że tak powszechnie znane przedsiębiorstwo dało się sprytnemu oszustowi wprowadzić w błąd. Suma odszkodowania stanowi dla Anglji rekord swego rodzaju, tak że dziwić się nie można, że gazety angielskie o zapadłym wyroku i przebiegu oszustwa rozpisują się długo i szeroko i szydzą z dyrektora firmy Waterlow & Sons, Sir William Waterlow, zeszłorocznego lordmajora.

Sędzia uzasadniając wyrok zaznaczył, że podobny wypadek nie jest znany dotychczas w historji handlu angielskiego, a głównego aktora tej komedji, Holendra Maranga, nazwał oszustem pierwszego rzędu, któremu przysługuje prymat wśród oszustów międzynarodowych, kroczył bowiem własną drogą i swój genjalny pomysł zrealizował.

Przebieg oszustwa, o którem mowa, na podstawie akt sądu londyńskiego przedstawia się następująco: Marang udał się w grudniu 1924 roku do firmy Waterlow & Sons w Londynie, która od kilkudziesięciu lat zajmuje się jako specjalnością drukiem banknotów i zajmuje pod tym względem w Europie w tej

branży przodujące stanowisko. Marang firmie tej, rzekomo z polecenia Banku Portugalji dał zlecenie na druk banknotów portugalskich, każdy nominalnej wartości po 500 escudos, a razem na 1 100 000 angielskich funtów. W tej sprawie umawiał się z dyrektorem Waterlow, który tak poważne zamówienie chętnie przyjął i kazał banknoty wydrukować. Holender Marang, osobistość dystyngowana, olśniewająca wprost, przedstawił się dyrektorowi drukarni banknotów jako generalny konsul w Haadze, opowiedział mu baśń o zamiarach rządu portugalskiego w przedmiocie sanacji finansów kolonji Angola, na co nowe banknoty są przeznaczone i zaznaczył, że rozchodzi się o transakcję, która przedewszystkiem wymaga najściślejszej dyskrecji. Występowanie Maranga było tak pewne, że na każde zapytanie miał z góry ułożoną, przekonywującą odpowiedź, która wszelkie powątpiewania rozpraszała. Sir William Waterlow mimo wszystko uważał za stosowne donieść Bankowi Portugalji o uzyskanem zleceniu na druk banknotów. Zapowiedź tę oszust zbił elegancko i pewny siebie: „Ależ owszem, sir William", rzekł Marang, „to zupełnie słuszne i licuje się ze zwyczajem handlowym; atoli, jak umówiono, dyskrecja! A ponieważ mój sekretarz dzisiejszego wieczoru właśnie wyjeżdża do Lizbony, przeto będzie najlepiej, jeżeli list pański zabierze ze sobą i osobiście wręczy gubernatorowi Banku Portugalji." Sir William przystał na to, domagał się jednakże w każdym razie potwierdzenia Banku Portugalji o nadanem zleceniu na druk banknotów portugalskich. Zlecenie to faktycznie nadeszło, atoli później wykazało się, że zostało sfałszowane. Po nadejściu odpowiedzi z Lizbony druk banknotów został spiesznie wykonany i takowe wydane zostały Marangowi. Po pewnym czasie sprawa się wydała wskutek olbrzymiego napływu nowiuteńkich banknotów portugalskich po 500 escudos wartości nominalnej. Bank Portugalji czuł się zmuszonym wycofać emisję z obiegu. Stratę obliczono na 1 100 281 funtów szterlingów.

Sędzia w Londynie, uzasadniając wyrok, zaznaczył, że firma graficzna Waterlow & Sons, zakłady graficzne, zaniedbała obowiązkową przezorność. Na podstawie umowy z Bankiem Portugalji w 1922 roku zaznaczono wyraźnie, że firmie graficznej wolno drukować banknoty portugalskie jedynie na pisemne zamówienie gubernatora Banku Portugalji. Zachodzi więc złamanie umowy. Firma drukarska powinna była wiedzieć o tem, że zanim rozpoczęła druk banknotów, powinna była mieć w ręku odpowiednie zlecenie, takie, jakie przepisywała umowa. Firma, która drukuje banknoty, powinna być szczególnie ostrożną i zleceniodawców nie oceniać tylko wedle ich osobiście sprawiającego wrażenia, co jednakże wobec dystyngowanego występowania Maranga nie było dla sir Waterlow łatwą sprawą. Pomyłkę dyrektora drukarni banknotów atoli drogo trzeba będzie zapłacić.

Sprawa powyżej przedstawionego oszustwa nie schodzi z łamów gazet angielskich; wywołała ona podobne wrażenie i rozgłos, jaki swego czasu zyskała awantura słynnego „kapitana" z Köpenick pod Berlinem.

Stan przemysłu graficznego w Austrji

Z sprawozdania wiedeńskiej Izby handlowej za 1930 rok o stanie przemysłu graficznego, wynika co następuje:

Wiedeńskim drukarniom dziełowym i kamieniodrukarskim przedsiębiorstwom powodzi się nieszczególnie, chociaż podczas wyborów dokonanych w listopadzie 1930 roku zakłady rzeczone przez pewien czas były nieźle, a nawet bardzo dobrze zajęte i nieraz wszystkich zleceń na dostawę druków wykonać nie były w stanie. Atoli liczba zleceń na dostawę druków dla zagranicy nie wzrasta, lecz cofa się. Ponieważ szereg austrjackich przedsiębiorstw graficznych dostosowanych jest na produkcję druków dla zagranicy i w tym celu w ostatnich latach nabyły wiele maszyn drukarskich i powiększyły znacznie swe placówki pracy, przeto zanik zleceń zagranicznych tem dotkliwiej odczuwają. Zapotrzebowanie druków handlowych, katalogów i cenników jest z powodu przesilenia gospodarczego niewielkie. Produkcja książek i ruch wydawniczy w Austrji nie mają zbyt wielkiego znaczenia dla drukarń krajowych.

Wolny od cła dowóz maszyn z Niemiec ułatwia techniczną rozbudowę austrjackiego przemysłu graficznego i temsamem potęguje zdolność rywalizacyjną z zagranicą. Życzenie austrjackiego przemysłu maszynowego w kierunku uchylenia nieclonego dowozu maszyn, które niemal również doskonale wyrabiać można w kraju, utrudnia przemysłowi drukarskiemu wyposażenie swych pracowni w doskonalsze maszyny. Stanowisko zajęte przez krajowy przemysł maszynowy w międzyczasie jest pomimo podwyższenia stawek celnych nieskuteczne, ponieważ austrjacki przemysł drukarski jednakże jest zmuszony sprowadzać maszyny zagraniczne.

Pozatem zaznaczyć należy, że zakłady państwowe, jak Instytut kartograficzny, Drukarnia Państwowa, drukarnie krajowe, oraz drukarnie centralnych urzędów państwowych oraz drukarnie poszczególnych gmin bardzo dotkliwie pod względem gospodarczym dają się odczuwać drukarniom prywatnym.

Z chwili bieżącej

Uzupełnienie. W uzupełnieniu naszej notatki w nr. 6-tym, donoszącej o drukach reklamowych dla Targów Poznańskich zaznaczyć wypada, że plakaty barwne dla Targów Poznańskich wykonała drukarnia p. Putiatyckiego w Poznaniu.

Wiadomości z firm

„Drukarnia Rolnicza" Sp. z ogr. odp. w Warszawie. Sąd Okręgowy w Warszawie ogłasza zgodnie z art. 11 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości, iż wyrokiem z dnia 31 stycznia 1931 roku postanowił: udzielić firmie „Drukarnia Rolnicza, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością", odroczenia wypłat na trzy miesiące, t. j. do dnia 30 kwietnia 1931 roku. Sędzią Komisarzem mianować Sędziego Handlowego Józefa Wegnera, nadzorcą sądowym adwokata Stanisława Kawczaka. Wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Stanisław Jarkowski

Z dziejów prasy w Czechach

II.

Prasa w Czechach w latach: 1848—62.

Zaledwie w parę tygodni po ukazaniu się streszczonej na łamach Nr. 2 „Przeglądu" książki p. Józefa Volfa o dziejach prasy czeskiej do r. 1848, zjawiła się, jakby jej ciąg dalszy, książka p. F. Roubika o prasie w Czechach w latach: 1848—62 („Casopisectwo v Cechách w latach 1848—62") nakładem tej samej oficyny wydawniczej — czasopisma „Ducha Novin" w Pradze.

Książka Roubika, wydana nie mniej starannie niż praca Volfa, zawiera poza tekstem, ujmującym nader żywo rys dziejów i rozwoju prasy w Czechach po r. 1848, bardzo ciekawy wykaz bibljograficzno-informacyjny jej organów z omawianego odcinka czasu oraz szereg tabelarycznych zestawień statystycznych, a także kilka plansz z podobiznami najważniejszych perjodyków tej doby zarówno czeskich, jak i niemieckich. Książka p. Roubika zasługuje na pobieżne choćby streszczenie jej zawartości.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że ów 15-letni okres dziejów prasy w Czechach (1848—62) wykazuje nader ciekawy obraz zmagania się prasy czeskiej z niemiecką.

Świadczą o tem najwymowniej choćby same liczby istniejących i nowozakładanych (wzłaszcza w latach 1848 i 1849) oraz zwiniętych (po r. 1849) wydawnictw różnego rodzaju, a przedewszystkiem gazet i czasopism treści politycznej.

Oto te liczby:

w roku	wydawnictw prasowych w Czechach czeskich	niemieckich	razem
1848	41	59	100
9	30	58	88
1850	17	30	47
1	16	29	45
2	15	34	49
3/4	12	29	41
1855	14	27	41
6	12	25	37
7	11	28	39
8/9	15	30	45
1860	20	34	54
1	31	36	67
2	35	33	68

Z zestawienia tego widać również, że wynik zmagań prasy czeskiej z niemiecką zakończył się w r. 1862 przewagą liczebną prasy czeskiej. Przewaga ta zaznaczyła się nietylko w liczebności wydawnictw, ale i w wysokości ich nakładów...

Dwuletni odcinek czasu: lata 1848 i 1849 — to „złota doba" wolności prasy w Czechach. Natomiast po r. 1849 aż po r. 1862, w którym wydane było austrjackie prawo prasowe, dające zaledwie teoretycznie zasady wolności druku, — to smutna doba powrotu systemu represyjnego czasu c. k. absolutystycznego regime'u rządowego, nader przykrego zwłaszcza dla prasy w języku czeskim idącej już tedy przebojem ku lepszej przyszłości...

Głównym ośrodkiem ruchu prasowego w Czechach była zarówno w latach 1848 i 49, jak i w dobie następnej, Praga, zwłaszcza dla prasy w języku czeskim.

Tutaj istniało z ogólnej liczby ówczesnych wydawnictw:

w r. 1848	66	w r. 1853	27	w r. 1858	27
„ 9	63	„ 4	23	„ 9	27
„ 1850	35	„ 5	25	„ 1860	35
„ 1	33	„ 6	22	„ 1	42
„ 2	36	„ 7	23	„ 2	47

Natomiast w innych miastach na całym obszarze ówczesnych Czech było wydawnictw:

w r. 1848	34	w r. 1853	14	w r. 1858	18
„ 9	25	„ 4	18	„ 9	18
„ 1850	12	„ 5	16	„ 1860	21
„ 1	12	„ 6	15	„ 1	25
„ 2	13	„ 7	16	„ 2	21

• • •

Istnienie prasy politycznej w Czechach przed r. 1948 było nie do pomyślenia. Wychodziły więc bezbarwne, nieomal nowiniarskie, skazane na przedrukowywanie w tłómaczeniu wiadomości z urzędowej gazety wiedeńskiej, „Prażske Noviny", oraz podobna do nich niemiecka gazeta praska. Pozatem było kilka czasopism czeskich i niemieckich treści „belletrystyczno-rozrywkowej" i parę treści naukowej lub specjalnej zawodowej.

Dopiero w r. 1848, po wydaniu znanego patentu cesarskiego, powstaje nad Wełtawą, a następnie i w innych większych ośrodkach życia publicznego ziemi czeskiej prasa polityczna, i niemiecka i czeska... Jedna i druga jest zrazu przeważnie rzecznikiem haseł wolności, bez późniejszych antagonizmów narodowych... Ludność czeska w Pradze i na prowincji czyta wówczas pisma w obu językach wydawane... Pisma czeskie polityczne, a przedewszystkiem „Narodni Noviny", mają powab nowości do tego czasu nieznanej, tembardziej, że redagowane były żywo i przystępnie przez Havlicka. Nie mógł ich wpływu sparaliżować bardzo krótko wydawany po czesku staraniem hr. Thuna urzędowy „Pokrok".

Pozatem szersze masy ludowe uświadamiał dziennik „Prazski posel"...

Nie sposób tutaj wymieniać inne pisma polityczne tej doby o różnem zabarwieniu i naświetleniu pod postacią gazet oraz wtrąconych w orbitę polityki doby

ówczesnej niektórych czasopism zarówno czeskich, jak i niemieckich... Nie można jednak nie wspomnieć przynajmniej o przeistoczeniu się wówczas w organ polityczny starego, bo istniejącego od r. 1832, niemieckiego czasopisma literacko-rozrywkowego „Bohemia“. Nadto trzeba zaznaczyć, że musiały dostroić się do tonu politycznego zagadnień doby ówczesnej czasopisma czeskie: „Vcela“ i „Poutnik“, zanim nie zjawiła się większa liczba pism politycznych czeskich, i charakter ten nowy zatrzymały.

Zjawia się w tej dobie u boku prasy politycznej i prasa satyryczno-humorystyczna ilustrowana. Pierwszymi jej pionierami w Czechach są „Hacafirek“ i „Sarivari“, a przedewszystkiem dłużej od nich istniejący „Sotek“, dodawany do „Narodnich Novin“...

Sfery nauczycielskie, jako czynnik oświaty ludowej i element uświadomiony, pod wpływem nastrojów doby ówczesnej zdobywa się na parę własnych organów prasowych jak np. „Ucitelsky posel“ lub „Posel z Budce“... Za ich przykładem nauczyciele muzyki i śpiewu oraz organiści zaczynają wydawać czasopismo „Cecilia“...

Również w latach 1848 i 1849 powstały pierwsze czeskie czasopisma rzemieślnicze („Remeslnické Noviny“) i gospodarskie („Ponaucne listy pro polni hospodare a remeslniky v Cechach“) i inne...

Zjawienie się tych pism czeskich skłania i sfery niemieckie w Czechach do wydawania własnych czasopism j. np. „Neue landwirtschaftliche Dorfzeitung“ i „Politische Dorfzeitung aus Böhmen“ (wydawane jednocześnie po niemiecku i po czesku). Dla paraliżowania znowu wpływu niektórych z tych czasopism czeskie koła rolnicze zaczęły wydawać nowe pismo p. t. „Sedlske noviny“. W podobny sposób czeskim „Remeslnickym Novinom“ przeciwstawiała się niemiecka „Centralhandwerkszeitung“... Również obok czasopism nauczycielskich i pedagogicznych powstały niemieckie. Toż samo było z czasopismami wyznaniowemi, np. katolickiemi oraz inn.

Rywalizacja, — narazie językowa, później zaś polityczno-narodowa — zaznacza się coraz bardziej już w r. 1849 i na innych odcinkach prasy w Czechach nie tylko w Pradze, ale i, lecz w mniejszym stopniu, — na prowincji. Tu w latach 1848 i 49 liczniej i pokaźniej występuje prasa w języku niemieckim wydawana. Naogół jednak pisma prowincjonalne nie mogą konkurować z prasą praską dla braku większej liczby odbiorców, przyzwyczajonych jeszcze w czasach z przed r. 1848 do czytania nadsyłanych do nich gazet z Pragi.

(Dokończenie nastąpi)

Z chwili bieżącej

Opłata pocztowa za wezwania płatnicze. Izba Przemysłowo-Handlowa zawiadamia, iż według wyjaśnienia Dyrekcji Poczt i Telegrafów drukowane wezwania płatnicze (upomnienia) u których zapomocą maszyny wypisano kwotę, nie mogą być uważane za druki. Postanowienia wykonawcze do rozp. Ministra Poczt i Telegrafów z 5. 4. 1927 Dz. U. Nr. 44. poz. 392 wyraźnie pouczają, że nie mogą być przewożone jako druki: drukowane rachunki, wyciągi rachunkowe, pokwitowania, wezwania płatnicze, i oświadczenia zapłaty, na których sumy umieszczono odręcznie lub sposobem mechanicznym. W razie nadania podobnych przesyłek jako druki, poczta obciąża je dopłatą w wysokości podwójnej brakującej taryfowej opłaty dla listów.

Rozmaitości

„New York Times“ najpoczytniejszym dziennikiem Ameryki. Uniwersytet w Missouri udzielił złotego medalu pismu „New York Times“ za zasługi położone na polu służby dziennikarskiej.

Wspomniany dziennik jest najpoczytniejszem pismem w Stanach Zjednoczonych. Zatrudnia w samej swej drukarni 2.000 sił, w redakcji zaś i w administracji około 1.500 współpracowników.

W ub. roku pismo wypłaciło tytułem gaż — 176 miljonów dolarów, a same wydatki pocztowe wyniosły 800 milj. dolarów.

„New York Times“ otrzymuje dziennie drogą telegraficzną 100.000 słów i przeprowadza 8.000 rozmów telefonicznych oraz wysyła dziennie listów 7.000.

Przegląd nadesłanych kalendarzy na rok 1931

F. K. Ziółkowski w Poznaniu, zakład litograficzny w Poznaniu, wydał dwa kalendarze ścienne. Jeden mały kartkowy posiada ściankę ornamentową o gustownej kompozycji, drugi większy odznacza się praktyczną nowością. Duże kartki z cyframi na każdy dzień zblokowane są podług miesięcy, każdy miesiąc posiada nadto kalendarjum miesięczne, wydrukowane na kartonie. Całość zawieszona jest na masywnej ściance. Kalendarz ten znajdzie miłe przyjęcie w biurach dla swej praktyczności, a wydawcy należy się uznanie za oryginalny pomysł.

Z wydawnictw obcych

Nowe wydawnictwa. Fabryka maszyn do składania „Typograf“ w Berlinie, wydaje czasopismo techniczne p. t. „Der Spatienring“ (Pierścień spacyjny). W najnowszym nr. 5-tym znajduje się kilka interesujących rozpraw, uzupełnionych rycinami objaśniającemi. I tak znajdujemy tam opis konstrukcyjny kotła i pompy, dalej wypadki uszkodzenia matryc, oraz usuwacza odpadków i opis aparatu odlewniczego. Zeszyt ten, 12-stronny, stanowi dla składaczy typografistów bardzo interesującą lekturę zawodową.

Die gangbarsten Druckpapiere mit Angabe der Papier-, Format-, und Gewichtsbezeichnung. Ein Hilfsmittel zur Einführung in die Papierkenntnis. Mk. 2.65.

Lexikon der Papierverarbeitung von H. Biagosch. Bd. 1. Erzeugnisse. Lfg. 9. Bog. 32/35. Gruppe 6: Verpackungsmittel. Subskr. Pr. jede Lfg. Mk. 2.50.

Papier-Adressbuch vom Deutschland. Ausg. 9. 1931/32. In 2 Bde geb. Lw. nn. Mk. 36.

Do nabycia w księgarni Trzaska, Evert & Michalski. Warszawa. Hotel Europejski.

Nekrologja

Zgon dziennikarza francuskiego. W Paryżu zmarł dnia 10. II. ceniony dziennikarz Wiktor Snell, długoletni współpracownik dziennika L'Oeuvre.

Cześć Jego pamięci!

Wiadomości z firm

Dom Sztuki, Sp. Akc. w Warszawie. Powyższa firma ogłasza bilans, zamykający się w aktywach i pasywach ogólną sumą 168 097,01 zł. Strata za rok 1929/30 wynosi 21 413,93 zł.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej z siedzibą w Warszawie

Zebranie Stowarzyszenia polskich kupców papierniczych

W poniedziałek dnia 9 lutego rb. o godz. 8 wieczorem odbyło się zebranie Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych na sali Domu Kupiectwa w Poznaniu. Zagaił je prezes p. Walenty Jarosz. Sekretarz p. Czosnowski odczytał z nr. 5 „Przeglądu Graficznego" plan sprawozdania z sytuacji gospodarczej z r. 1930 w handlu — zarys stosunków w handlu papierniczym i przedłożone przez referenta uwagi. Nad odczytanem sprawozdaniem wywiązała się obszerna dyskusja, akceptowana wkońcu przez obecnych członków.

W uzupełnieniu sprawozdania wyłoniła się sprawa zakupu artykułów biurowych, jak: laku, piór, gumy, ołówków itd. przez nasze instytucje bankowe i inne,. od firm zagranicznych z Wiednia, z Lipska itd. Jeżeli się zważy, że artykuły te w zupełności tak co do jakości jak i ceny nie ustępują wyrobom naszym, nie rozumiemy, dlaczego instytucje te popierają towary obce. Temwięcej zalecałoby się w dzisiejszych trudnych stosunkach gospodarczych popieranie swojskich wyrobów.

Następnie p. Szymański wspomniał, iż w ostatnich dniach zjawiło się u niego dwóch żydów, żądając papieru kancelaryjnego bezdrzewnego. Po zgodzeniu się z ceną zakupu, z zapakowanych ryz pozdejmowali etykiety fabryczne i kazali je wysłać do jednej z tutejszych instytucyj bankowych. P. Szymański wniosku-je z tego, że papier ten był prawdopodobnie sprzedany jako towar zagraniczny za cenę o wiele wyższą. Wybrano 2 członków z grona celem zbadania sprawy. W innym wypadku znowu żydzi domokrążni chodzą po składach papierniczych zakupując próżne pudełka z etykietami firm krajowych, potem wsypują liche piórka, ołówki itd., by je dalej w opakowaniach oryginalnych sprzedawać po małych miastach jako towar oryginalny. Są to smutne fakta, oparte na długotrwałych doświadczeniach, zmuszających kupiectwo papiernicze do czujności.

Dalej prezes p. Kruszewski poruszył kwestję znanej zniżki cen i na artykuły biurowe, jednak zalecał pp. kupcom dopiero wtenczas się przyłączyć do tego, o ile całe kupiectwo polskie sprawę tę poprze i ogólnie ceny w handlu zniży. Również zwraca uwagę na nowe rozporządzenie władz celem zaprowadzenia nowego formatu zeszytów szkolnych, wchodzących już w życie.

Po załatwieniu jeszcze małych formalności zamknął prezes p. Jarosz zebranie o godzinie 10 wieczorem. Obecnych było 22 członków.

T.

Z zagranicznego handlu i przemysłu papierniczego

Niemcy. Ogólny import Niemiec wynosił w listopadzie 1930 roku 734 miljonów marek niemieckich, czyli o 99 miljonów marek mniej, aniżeli w miesiącu uprzednim. Wywóz bez dostaw reparacyjnych, które wynoszą 61 miljonów marek, przedstawia się w sumie 870 miljonów marek i zmalał wobec października 1930 r. o 141 miljonów marek. Wywóz papieru i wyrobów z papieru cofnął się o około 3 miljony marek niemieckich.

Położenie na niemieckim rynku drewna papierówki jest niezbyt pewne. Dla zaopatrzenia przemysłu papierniczego w drewno-papierówkę dowóz drewna jest niezbędny w wszelkich krajach niemieckich, nawet w czasach normalnych. Pod koniec października roku zeszłego wichura niebywała połączona ze śnieżycą, poczyniła wielkie zaburzenia w górach śląskich. Po stronie niemieckiej wichry wywróciły przeszło miljon, po stronie czechosłowackiej natomiast cztery do pięć miljonów metrów sześciennych drewna. Jeżeli wywrócone pnie nie będą przed końcem maja obłupane z kory, wówczas zagnieździ się w niem robactwo i toczyć będzie drewno oraz przeniesie się na zdrowe drzewa. Również z powodu ograniczenia zapotrzebowania okrąglaków dla potrzeb kopalń, liczyć się należy z tem, że z gór śląskich nadejdzie znaczna ilość drewna papierówki na potrzeby fabryk papieru. Z tych wszystkich powodów konjunktura na rynku drzewnym jest niepewna. Zdaje się jednakże, że zwyżka ceny za drewno papierówkę w Niemczech nie nastąpi.

Austrja. Przedsiębiorstwa szmaciarskie są korzystnie zajęte i nie mają powodu do skarg na ciężkie czasy. Koleje związkowe obniżyły znacznie taryfy kolejowe w wywozie z Rosji i w dowozie dla państw zachodnich, co sprawiło, że bez tego udogodnienia wywóz szmat rosyjskich skierowałby się do Niemiec lub Francji. Przy zakupie szmat lnianych w Rosji austrjacki handel szmaciarski spotka się z konkurencją angielską i francuską. Wewnętrzne zapotrzebowanie szmat w Austrji wzrasta, ponieważ fabryki tektury surowej i fabryki bibułki papierośniczej konsumują coraz to większe ilości szmat. Szmaty tekturnicze mają stały zbyt w Czechosłowacji i Ameryce. W szmatach lnianych kwitnie pomiędzy Austrją a Francją znakomity interes, ponieważ francuskie fabryki bibułki papierośniczej stale wysyłają bibułkę do Ameryki Północnej.

Czechosłowacja. Czechosłowacka gazeta papiernicza donosi: Fabryki papieru, które przyzwyczajone bywały kupować papierówkę z obszarów nawiedzanych przez orkany, kupują obecnie po bardzo niskich cenach, ponieważ tam, po uprzątnięciu przez wicher wywróconych drzew, przez długie lata nie będzie można

uzyskać żadnego drewna. Kupują drewna tyle, o ile to tylko możilwe. W gorszem położeniu znajdują się fabryki, które posiadają olbrzymie zapasy drewna papierówki z roku 1929. Drewno to było jeszcze raz tak drogie, jak tegoroczne.

Szwecja. W 1930 roku wyrobiono około 395 000 tonn papieru. Jednostronnie gładzone papiery opakunkowe na początku zeszłego roku kosztowały fob 19, a pod koniec tego roku do 14,10 funtów szterlingów. Podobnie było z jednostronnie gładzonym papierem sulfitowym ,którego cena w ciągu roku spadła z 18,10 na 16,5 funtów szterlingów. Papier gazetowy (tonna angielska fob 50 do 52 g/gm) spadł z 12 na 10 funtów szterlingów i jeszcze niżej. Wywóz papieru gazetowego 1930 roku wynosił około 170 000 tonn i zmalał w stosunku do roku uprzedniego o 10 do 15 procent.

Miażdżarnie drewna wykorzystać zdołały swą zdolność produkcyjną w roku ubiegłym 62 do 65 procent. Z powodu ograniczenia produkcji i złączenie się miażdżarń drewna na północy cena przez cały rok cif Anglja wynosiła za masę wilgotną pomiędzy 3, 4, 6 a 3, 7, 6 funtów szterlingów. Suchą miazgę notowano na początku roku fob Göteborg około 110, a pod koniec 1930 roku 103 do 105 koron za tonnę.

W jesieni roku zeszłego było w przemyśle papierniczym według szwedzkiej statystyki 2589 bezrobotnych, czyli nie całe 10 procent robotników przemysłu papierniczego.

Kolejowe ulgi przewozowe w Włoszech

Rząd włoski, dążący do potanienia towarów, wynagrodził hojnie posłuszny mu w tej sprawie przemysł papierniczy obniżeniem stawek taryfy za przewóz papieru koleją. Prasa faszystowska, która obniżyła swe ceny o 20 procent, byłaby narażona na straty poważne, gdyby jej rząd włoski nie przyszedł z pomocą; przewóz papieru gazetowego przesunięto do klasy opłat ulgowych.

Bardzo ważnemi dla przemysłu papierniczego są również ulgi przewozu kolejowego na krótki dystans. Dotychczas bowiem dostawa papieru na krótsze odległości odbywała się za pomocą samochodów ciężarowych fabryk papieru, co było tańszem od przewozu kolejowego. Włoska kolej państwowa obniżyła teraz taryfę przewozu papieru na odległość do 300 kilometrów o 20 procent, a na krótkie dystansy do 12 kilometrów nawet do 53 procent, by sprostać konkurencji przewozowej, uprawianej przez samochody ciężarowe.

Rząd faszystowski całą siłą pary dąży też do spotęgowania wywozu papieru za granicę. Ażeby to tem łatwiej umożliwić, przesunięto obecnie wyroby papiernicze i tekturnicze do klasy uprzywilejowanych produktów przemysłowych. Ulgi przewozowe, z których według nowej taryfy za przewóz kolejowy produkty uprzywilejowane korzystają, są o blizko 10 procent większe od tych, z których korzystają inne towary. Zniżki opłat kolejowych za przewóz papieru, tektury, wyrobów z papieru lub tektury wynoszą 40 procent normalnej taryfy wywozu lądem (do niedawna tylko 15 procent). Przy załadowaniu na okręt, transporty wywozowe do przystani morskiej korzystają z następujących ulg: 30 procent na przestrzeni przewozu do 100 kilometrów, 45 procent na przestrzeni o przeszło 200 kilometrów.

Pozatem rząd faszystowski usunął dla przemysłu papierniczego wszelkie dopłaty specjalne, pobierane przy odtransportowaniu do przystań morskich, wskutek czego koszty przewozu zmniejszą się o dalsze 20 procent.

Z tych wszystkich zarządzeń widać, że rząd dyktatora Mussoliniego jest bardzo łaskawy dla przemysłu papierniczego i prasy faszystowskiej.

Wiadomości z firm

Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych, Sp. Akc. w Warszawie. Postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w sprawie zmiany statutu, w celu uzgodnienia jego treści z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o prawie o spółkach akcyjnych (Dz. Ustaw nr. 39/1928, poz. 383), powiększono kapitał zakładowy Spółki Akcyjnej pod firmą: „Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych, Spółka Akcyjna", drogą nowej III emisji akcyj. Na zasadzie art. 1 Ustawy z dnia 29 kwietnia 1919 roku o zatwierdzeniu i zmianie statutów Spółek Akcyjnych, art. 170 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 2-go marca 1928 r. o prawie o spółkach akcyjnych (Dz. U. 39/1928, poz. 383), oraz Rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 15 stycznia 1930 r. (Dz. Ustaw nr. 3/1930) zezwala się Spółce Akcyjnej pod firmą: „Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych, Spółka Akcyjna", z siedzibą w Warszawie: na powiększenie kapitału zakładowego Spółki o zł 5 000 000, czyli do zł 15 000 000, drogą III emisji 5 000 sztuk nowych akcyj imiennych, nominalnej wartości zł 1 000 każda.

St. Majewski i S-ka, Tow. Akc. w Warszawie. Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy odbędzie się 3 marca rb. o godzinie 5-ej po południu w Warszawie, przy ul. Wspólnej nr. 10, m. 5.

Telefon nr. 25-55 — Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 202 868

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej. — Przedruk artykułów dozwolony tylko za zgodą redakcji — całego resztującego materjału informacyjnego w naszem słowabrzmieniu tylko za podaniem źródła.

WYDAWCA: Hurtownia Drukarska Spółka z o. odp. w Poznaniu, ul. Masztalarska 8. — Red. odp. Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.

Kierownik drukarni
rutynowany czerstwy, trzeźwy i zrównoważony, cieszący się znajomością klienteli pragnie oddać swe siły z zaparciem siebie dla dobra przedsiębiorstwa. Zgłosz. „Przegląd" pod B. Z. [20 g.

Kierownik drukarni
doświadczony, wszechstronny, z egzaminem mistrzowskim, poszukuje posady. Zgłosz. „Przegląd" [18 g.

Zecer-maszynista
(zwolniony z wojska) specjal. druk. kol., władający językiem polskim i niemieckim poszukuje stałej posady zaraz lub później. Miejscowość obojętna. Zgłosz. do „Przeglądu Graf." pod 17 g.

Maszynista
młodszy, bardzo biegły przy maszynach: rotacyjnej, pospiesznej i tyglu, posz. posady. Of. „Przegl Graf." 14 g.

Drukarz-maszynista
lat 30, poszukuje posady. Adres **Stefan Strzelecki**, Poznań, Romana Szymańskiego 5. [19 g.

Kamieniodrukarz
lub przedrukarz poszukuje posady. Zgłoszenia „Przegląd" pod nr 15 g.

Linotypista
poszukuje posady. Łaskawe zgłosz. uprasza do „Przeglądu Graf." pod nr 11 g.

Introligator
ukończył służbę wojskową, szuka posady. Oferty upr. **L. Musielak**, Poznań, Wały Jana 12 [13 g.

Introligator
w średnim wieku, dzielny w swym zawodzie, poszukuje zaraz posady. Łask. oferty nadsyłać proszę do administracji „Przeglądu Graficznego„ ul. Masztalarska 8, pod nr. 16 g.